Nr. 4 Warszawa, w listopadzie 1926 r. Rok I.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA Nr. 56 m. 9
TELEF. 416-56, TEL. REDAKTORA 411-18.

Prenumerata w Warszawiekw artalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Dla członków związku bezpłatnie. Konto czekowe P. K. O. 12-410.

TREŚĆ

Nr. 4. Warszawa, w listopadzie 1926 r. Rok I.

PRZEGLĄD AKUSZERYJNY

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, HOŻA Nr. 56 m. 9.
TELEF. 416-56, TEL. REDAKTORA 411-18.

Prenumerata w Warszawie kwartalnie zł. 1.50, na prowincji 2 zł. Numer pojedynczy 60 gr.
Dla członków związku bezpłatnie. Konto czekowe P. K. O. 12-410.

STAN WSPÓŁCZESNY WALKI PAŃSTWOWEJ Z ZARAZĄ WENERYCZNĄ W POLSCE NA PODSTAWIE DANYCH Z ROKU 1925 I POŻĄDANE REFORMY.

Odczyt w sekcji zapobiegania i lecznictwa (i walki z chorobami wenerycznemi) Polskiego Tow. Eugenicznego wygłosił Dr. LEON WERNIC.

Jako ten, który zakładał fundamenty walki z chorobami wenerycznemi w chwili powstawania Państwa Polskiego i w charakterze naczelnika odpowiedniego wydziału Ministerstwa Zdrowia Publicznego organizował całość urzędów, przeznaczonych na ten cel, dziś po upływie lat 9 — czuję się niejako zobowiązany do rozpatrzenia drogi, którą sprawa omawiana poszła. I przystępuje do tego zadania, aby z całą bezstronnością podkreślić dobre i złe strony, za których istnienie sam w pewnym stopniu odpowiedzialność ponoszę.

Czynię zaś to wyznanie w chwili, kiedy państwo przeżywa kryzys finansowy i ogląda się za udoskonaleniem maszyny skarbowej i za najbardziej umiejętnem oszczędzeniem i wyzyskaniem wydanego grosza.

Trzy wielkie fakty legły u podstawy reformy walki z chorobami wenerycznemi w Polsce. Pierwszy to istnienie samodzielnego wydziału przy samodzielnem Ministerstwie Zdrowia. Drugi to wydanie odpowiednich przepisów i instrukcyj, regulujących chaotyczne i różnorodne przepisy trzech zaborów. Trzecim najważniejszym była organizacja leczniczych i sanitarnych urzędów obyczajowych, wnoszących miast kryminalnego nowy duch społeczny i zdrowotny do dziedziny walki z wenerją.

Prace przygotowawcze dla powstania wydziału były dokonane na gruncie Towarzystwa walki z chorobami wenerycznemi i nierządem, które sta-

nowi dziś sekcję zapobiegania i lecznictwa Tow. Eugenicznego. W Towarzystwie naszem opracowano pierwszy projekt organizacji urzędów sanitarno-obyczajowych, projekt pań inspektorek (myśl p. T. Męczkowskiej), wreszcie projekt ustaw prewnych dla zwalczania chorób wenerycznych. Dlatego też sądzę, iż tutaj jest najważniejsze miejsce dla omawianej sprawy. Rok 1919 kasował domy publiczne w b. Kongresówce, rok 1922 ostatecznie utwierdzał rozporządzeniem ministerstw (Zdrowia i Spraw Wewnętrznych) to, co uprzednio w latach 1919 i 1920 już dokonano faktycznie na terenie zaborów pruskiego i austrjackiego.

Organizacja urzędów sanitarno-obyczajowych, zarysowana w roku 1919, przetrwała z małemi zmianami, przez życie wskazanemi. Natomiast abdykacja częściowa nieumotywowana z całkowitego panowania władz lekarskich w dziedzinie zdrowotnej na rzecz czynników policyjnych, dokonana po skasowanin wydziału walki z chorobami wenerycznemi, była początkiem szeregu innych abdykacyj, zakończonych całkowitem wchłonięciem Ministerstwa Zdrowia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Tak to — wykazało się życiowo, że zrzeczenie się częściowe jednej z nielicznych akcyj, całkowicie wchodzących w atrybucje Ministerstwa Zdrowia, której ze względu na ruchliwy materjał ludzki (wędrujący charakter nierządnic) nie można było przekazywać samorządom lokalnym, musiało doprowadzić do katastrofy instytucji naczelnej.

Uzależnienie akcji zdrowotnej od obcego Ministerstwa musiało konsekwentnie zwolnić bieg jej oraz zmniejszyć środki dla niej niezbędne. Maleńki budżet, którym rozporządza dzisiaj Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia jest tego dowodem. Niewątpliwie samorządy miast wielkich, szczególniej Warszawy ujawniają dziś większą niż dawniej akcję — a wybitne jednostki potrafią nawet z pustego napełnić — dowodem tego instytucje Zakładu hygjeny, Szkoły hygjeny, Ośrodki hygjeny zapobiegawczej, ale istnienia tych instytucyj nie można było kwestjonować, bo u kolebki ich stały fundusze obce (Rockefellera), które rychło wycofane zostaną.

Przyjrzyjmy się budżetowi Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i tej jego części, która nas najbardziej dzisiaj interesuje.

Wynosi on (nb. w projekcie, który znacznie został uszczuplony) na rok 1926 8.537.616 zł. wobec 2000 miljonów złotych ogólnego budżetu Państwa. Stanowi to $^{1}/_{235}$ część ogólnej sumy, czyli 0,43. Z sumy tej projektowano przeznaczyć na walkę z chorobami wenerycznemi 361 tys. zł., a mianowicie na wydatki personalne 270 tys., na poradnie 63 tys., na kancelarje 11 tysięcy, przewóz chorych 7 i pół tysiąca, drobne wydatki pół tysiąca i nadzór nad nierządem 9 tysięcy.

Jak wiadomo, podstawą i oryginalnością polskiej metody zwalczania chorób wenerycznych było w jej początku połączenie walki z nierządem, (prowadzonej z wykluczeniem rygorów kryminalnych i policyjnych) z szerokiem uwzględnieniem czynników natury społeczno-wychowawczej i lekar-

skiej. Dlatego to kobieta, jako człowiek pracujący i zwiększający pracą swoją dobro i pomyslność kraju, musiała odegrać rolę bardziej wybitną niż jako przedmiot rozkoszy i zarazy fizycznej mężczyzny, co jedynie uwzględniali reglamentaryści. Gdyby chodziło o ten ostatni cel, wystarczyłaby myśl o podaniu rozkoszy w sposób najmniej szkodliwy dla mężczyzny — należałoby iść drogą zapobiegania chorobom u mężczyzn i reglamentacji, opartej jak wiadomo na przymusowej rewizji kobiet (oraz na danych publicznych). Myśl o potrzebie oszczędzenia siły społecznej — pracy żeńskiej, konieczność zabezpieczenia jej od zmarnowania życiowego przyświecała zasadzie podziału na dwie kategorje kobiet: 1-o pracujących i tylko dorabiających nierządem od 2-o kobiet próżnujących i wyłącznie żyjących z nierządu. Kategorja kobiet pracujących zawsze dawała szanse wyrwania ich ze szponów nierządu, jak to stwierdziła w pracy swej Dr. M. Grzywo-Dąbrowska; na 587 kobiet nierządnych, umieszczonych w szpitalu Łódzkim, 110 do 120 kobiet pracowało. Z tej ostatniej kategorji 47 powróciło do życia monoandrycznego, co stanowi 90,8 proc. Myśl o roli, jaką odgrywa dotąd samo podejrzenie o uprawianie stosunków przez kobietę, w sprawie zdobywania lub utraty zajęcia zarobkowego — skłaniała organizatorów Urzędów Sanitarno-obyczajowych do oddzielenia kobiet pracujących od kobiet wyłącznie ciągnących środki z nierządu. I tutaj nie obawa zarazy, lecz głębsza myśl zaoszczędzenia siły wytwórczej dla państwa górowała w reformie polskiej, która dążyła do całkowitego wcielenia zasad lecznictwa i abolicjonizmu. Nie odstraszały kierowników, opowieści o zbawczej działalności stałej rewizji nierządnic i oparte na pseudościsłych danych o większem szerzeniu się zarazy wśród kobiet, uprawiających nierząd skrycie, niż u dwa razy tygodniowo rewidowanych nierządnic zawodowych (odsetka zarażonych wśród tych ostatnich wynosi niewątpliwie 95 proc., a nawet 100 proc., lecz statystyka notuje ilość ich częstych wizyt i ilość wizyt, podczas których nie udało im się ukryć przed lekarzem zarazy — o czem nie mają pojęcia nowicjuszki). Nie odchyliły od linji wytycznej dane, przytaczane z Norwegji i jej stolicy Oslo, gdzie w czasie reglamentacji na rzeżączkę było chorych 1,11‰, po jej zniesieniu 2,45‰, a na syfilis przed zniesieniem w całej Norwegji 0,71‰ w Oslo zaś 0,75‰, po zniesieniu zaś 1,11‰ i 2,83‰. Wyrobienie opinji publicznej, wychowanie uodporniające młodego pokolenia wymagało czasu, po którem stan zdrowotny znowu się poprawił.

Przyjrzyjmy się tylko danym, dotyczącym częstości i wieku leczonych nierządnic w największym szpitalu specjalnym Polski—Ś-go Łazarza w Warszawie, a ujrzymy rzeczy nader ciekawe.

Dodac należy, że do pominionego szpitala przesyłane są kobiety z całej Polski. Kobiety, skierowane w r. 1925 na oddział prostytutek prowadzony przez d-ra Mężyńskiego, umieszczane były bądź na parterze, bądź w oddzielnym pawilonie. Na parterze mieściły się niezawodowe prosty-

tutki, a więc początkujące, oraz t. zw. dorabiające w liczbie 472. Wśród nich było 27, t. j. 5,7% w ciąży, a mianowicie w wieku od lat 15 do 20 było ogółem—239, a 15 ciężarnych; od lat 20 do 25 — 177 z tego w ciąży 11, od lat 26 do 30 było 45 z tego w ciąży 1, od lat 31 do 35 było 6, od 36 do 40 — 4, od 41 do 45 — jedna). 90,4% tej kategorji kobiet, którą można zwerbować dla pracy i zycia produkcyjnego była poniżej lat 25.

Jeżeli zajrzymy do liczniejszej grupy nierządnic zawodowych, to na ogólną liczbę 995 było 28 czyli 2,7% ciężarnych, co dowodzi, że tego rodzaju tryb życia zmniejsza odsetkowo z górą dwukrotnie płodność kobiet. Jeszcze bardziej to się uwidoczni, gdy zajrzymy, że do lat 25 było 701 70,5% ogółu. Podług wieku ściślejszego było: od lat 15 do 20 — 396 (w tem 16 ciężarnych), od 21 do 25 — 305 (7 ciężarnych), od 26 do 30—132 (2 ciężarne), od 31 do 35 — 28 (1 ciężarna), od 36 do 40 — 19, od 41 do 45 — 5, a od 45 do 50 — 1.

Starszy wiek zawodowych prostytutek jest zrozumiałą rzeczą, gdyż na początku życia płciowego każda kobieta ukrywa się i jest związana pracą produkcyjną z otoczeniem.

Co się tyczy rodzaju chorób, to wśród kategorji pierwszej to jest kobiet niezawodowych, na jedną tylko rzeżączkę leczyło się 252, czyli 54,7 proc., na jeden syfilis 65 czyli 14,13 proc., tylko na wrzód mięki 9 czyli 19 proc. Reszta leczyła się jednoczcśnie na dwie, a nawet 3 zarazy jednocześnie, a mianowicie na syfilis i rzeżączkę 49 (od lat 20 — 25, od lat 21 do 25—17, od lat 26 do 30 — 6, od lat 36 do 40 — 1), na syfilis i szankier — 4, szankier i rzeżączkę a — 6, syfilis, rzeżączka i szankier—6.

Co się tyczy nierządnic zawodowych, to tylko na rzeżączkę leczyło się 627 t. j. 63,02 proc., na syfilis 103 czyli 10,35 proc., a na szankier 15, czyli 1,7 proc. Reszta leczyła się na kilka naraz jednocześnie, a mianowicie na syfilis i tryper chorowało 105, t. j. 10,58 proc. (do lat 20—49, od 21 do 25—35. od 26 do 30 — 13, od lat 31 do 35—6, od 36 do 40—2), ns syfilis i szankier—15, szankier i tryper—15, wreszcie jednocześnie na wszystkie rrzy choroby leczyło się 4.

Jeżeli mówimy o trzech chorobach, to ograniczamy się jedynie do tych osób, które w danej chwili miały jednocześnie objawy wszystkich trzech zaraz, lecz nie znaczy to bynajmniej, żeby liczby zarażonych wszytkiemi trzema cierpieniami były tak nikłe. Większość zawodowych nierządnic przechodziła i syfilis i tryper. Wiele z nich powracało na leczenie kilkakrotnie w ciągu roku. Dane, dotyczące niezawodowych padają 55 na 460, (jeśli wziąć poo uwagę ich wiek do lat 30), a mianowicie 36 wracało dwukrotnie (od lat 15 do 20—4, od 21 do 25 — 5 í w latach 31—1), trzy czterokrotnie (od 15—18), 4 pięciokrotnie (w latach 15 do 20 — 2 i od 21 do 26 — 2), jedna sześciokrotnie 15 letnia.

I czy może być inaczej, jeżeli weźmiemy pod uwagę częstokroć stosunków płciowych, uprawianych przez nierządnice. Zniesienie domów publicznych tolerowanych, otwartych dla gości 24 godziny i tak już ograniczyło zbyt częsty odbyt *).

Znikomo mała (1467) liczba prostytutek, leczonych w szpitalu Ś-go Łazarza tłumaczy się ich leczeniem ambulatoryjnem, zaprowadzonem w Urzędach Sanitarnych przez nas dla syfilityczek, nie mających widocznych objawów; jako środek prewencyjny. Leczenie prewencyjne rzeżączki wprowadzono poza Warszawą później, lecz sądzę, nie wytrzymuje ono krytyki.

Musimy zaznaczyć, że państwo założyło i utrzymuje 18 przychodni dla chorych wenerycznych. Były one w Warszawie 1, w Słonimiu (woj. Nowogródzkie) 1, w Równem, Kowlu i Dubnie (woj. Wołyńskie) po 1, 4 w województwie Krakowskiem (3 w Podhalu, 1 w Czarnym Dunajcu), 7 w województwie Stanisławowskiem (na Huculszczyźnie) i 2 w woj. Wileńskiem. Ilość porad ogólna wynosiła tylko 4,485, ponieważ niedawno ponownie powołano je do życia. Zdrowa myśl aby przy każdym urzędzie san.-obyczajowym znajdowała się poradnia, obejmująca obok chorób wenerycznych, ginekologiczne, dziecięce, oka i ucha oraz gardła — była wcielona w życie przez wydział walki z chorobami wenerycznemi już w rokn 1919. Niestety po upadku tego wydziału — zatracono tę myśl i skasowano poradnie. Dopiero Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia, po upadku Ministerstwa Zdrowia powołała je w roku 1925-ym ponownie do życia. Praktyka wykazała słuszność pierwotnej myśli.

Rozpatrując szczegółowo, widzimy, że w ciągu 5 miesięcy (od 5/VIII) w Warszawie 416 porad kobietom i 1136 mężczyznom, co stanowi 320 osób miesięcznie, w Łodzi 235 osobom (9 miesięcy), w Białymstoku 160 osobom (11 miesięcy), w wojew. Wołyńskiem 219 (Równo 35 osób przez cztery miesiące, Kowel 147 w cztery miesiące i Dubno 39 w ciągu 3 miesięcy), w woj. Tarnopolskiem 260 osobom w ciągu 11 miesięcy oraz w Wileńskiem 2007. Danych z bardzo ważnego województwa Stanisławowskiego, obejmujące poradnie na Huculszczyźnie, nie otrzymaliśmy, podobnie jak i z województwa Śląskiego i Poznańskiego.

Z wyjątkiem Warszawy, która narazie jedyna zaznacza liczbę leczonych mężczyzn, inne poradnie podały klasyfikacje podług rodzaju chorób. Na 2883 radzących się było 1604 t. j. 55 proc. chorych na syfilis, 1258

---

*) Wszak Walter przytaczał wypadek jednej nierządnicy w Krakowie, która w ciągu jednej doby obsłużyła 106 żołnierzy jeńców. Jako drugie curiosum przytaczamy ustęp listu p. Grace Lauders, która zapytuje Ministerstwo Zdrowia, jak uregulowano sprawy te u nas. W Kairze bowiem w t. zw. domach dla wojskowych istnieje przepis dla kobiet, aby od poniedziałku do piątku obowiązkowo oddawały się od 10 do 12 żołnierzom białym, a 40 do 50 kolorowym, w soboty zaś i niedziele 25 do 30 białym, a 70 do 80 czarnym.

t. j. 43,8 proc. na trypra i 21 czyli 0,8 proc. na szankra miękiego. Ilość porad od syfilisu, który w statystyce ogólnej Polski zajmuje drugie miejsce po tryprze, tłómaczy się znaczną ilością zabiegów zapobiegawczego leczenia szczególniej wśród prostytutek*).

Podkreślamy raz jeszcze naszą wątpliwość, czy istnieją we Lwowie, Krakowie i Poznaniu poradnie, w których wzorem Warszawy udzielono porad również i mężczyznom, zgłaszającym się do nich. Reglamentacja ma najgorliwszych wyznawców w Małopolsce i nie otrzymaliśmy danych, potwierdzających istnienie w niej poradni (we Lwowie i Krakowie) dla ogółu ludności. Przeciwnie zaś wiara w zbawienność domów publicznych oraz nader ścisła rewizja dziewcząt przemawia za pozostawieniem starej rutyny.

Przyjrzyjmy się tak zwanym oględzinom nierządnic. Nawet w Warszawie to masowe wędrowanie rozebranych kobiet — czekających już w poczekalni swojej kolejki do lekarza, jest zbyt rażącym objawem koszarowym. Szybkość, przemęczenie, brak dostatecznego czasu dla indywidualizacji chorej, oto smutne ujemne cechy, rzucające się w oczy w najbardziej ideowo prowadzonym urzędzie m. Warszawy. Co mówić o zaśniedziałych w rutynie stolicach Małopolski. W Warszawie obecność pań sanitarjuszek i policjantek łagodzi wiele ostrości, a tych funkcjonarjuszek dotąd poza Warszawą brak. Przechodząc do ilości dokonanych badań widzimy, że w Warszawie dokonano 29,960 badań lekarskich, 25,527 badań drobnowidzowych na obecność zarazków tryprowych oraz 1619 badań krwi na obecność zmian syfilitycznych. Badań tych dokonano nad 2360 kobietami, mianowicie nad 771 oskarżonemi o uprawianie tajnego nierządu, nad 227 dorabiającemi nierządem i nad 1362 zawodowemi prostytutkami. W drugiem co do rozmiarów mieście Polski Łodzi dokonano w ciągu 9 miesięcy roku 1925 13,382 badań lekarskich oraz taką samą liczbę drobnowidzowych na zarazki tryprowe i 326 badań krwi na zmiany syfilityczne. Badaniu poddawano kobiety, których liczba wahała się miesięcznie od 241 (w styczniu) do 404 (w sierpniu). We Lwowie, trzeciem co do rozmiarów Polski dokonano największej liczby badań lekarskich. Oględzin było 40,049, badań na zarazek rzeżączki 54,632 a badań krwi na zmiany syfilityczne 1334. Badano miesięcznie od 370 (w styczniu) do 493 (w październiku). W Krakowie w ciągu 11 miesięcy r. ub. dokonano 20,333 oględzin, lecz tylko 2754 badań drobnowidzowych na rzeżączkę i 290 badań krwi na zmiany syfilityczne. Prostytutek badano miesięcznie od 190 (w styczniu) do 222 (w październiku). W Wilnie uskuteczniono 12524 badania lekarskie i tyleż badań na obecność zarazków trypra. Badań krwi nad zmianami syfilitycznemi doko-

---

*) W szczególności w Łodzi udzielono porad 132 na syfilis, a 101 na trypra w Białymstoku 105 na syfilis, 52 na trypra i 3 na szankra, w Równem 11 na syfilis, 24 na trypra, w Kowlu 67 syfilis, 74 tryper, 6 szankier, w Dubnie 8 syfilis, 27 tryper, 4 szankier, w Tarnopolu 220 syfilis, 32 tryper, 8 szankier, w Wilnie 1059 syfilis, 948 tryper.

nano 671. Prostytutek zgłaszało się od 262 (kwiecień) do 285 (luty) miesięcznie. W Białymstoku w ciągu 11 miesięcy dokonano 7994 badań lekarskich i tyleż drobnowidzowych na tryper oraz 239 badań krwi. Ilość prostytutek wahała się od 183 (styczeń) do 196 (w lipcu) miesięcznie. W Toruniu w ciągu 11 miesięcy dokonano 3326 badań lekarskich nad ilością miesięczną od 63 (styczeń) do 105 (wrzesień) prostytutek. O badaniach drobnowidzowych nie ma wzmianki. Wreszcie w Tarnopolu w ciągu 11 miesięcy dokonano 1914 badań lekarskich, 684 drobnowidzowych na zarazek trypra i 245 badania krwi nad liczbą prostytutek, wahającą się od 24 (w lutym) do 37 (we wrześniu) miesięcznie.

Reasumując dane z 8 województw (na 18 — wliczając Warszawę) widzimy że badań lekarskich w tej połowie Polski dokonano 129,983 nad przeciętnie 1535 prostytutkami miesięcznie. Na jedną prostytutkę przypadało rocznie 68 badań lub 5,66 miesięcznie. Koszt badania jednej prostytutki wynosił 175,2 zł. rocznie lub 14,6 miesięcznie.

Przechodzimy do t. zw. leczenia zapobiegawczego prostytutek; polega ono na leczeniu ambulatoryjnem osób, nie mających objawów zewnętrznych, lecz zmiany we krwi oraz ustalone w przeszłości niedawnej zarażenie syfilisem.

Pojęcie to, słuszne w pewnej mierze dla syfilisu, zostało w Łodzi, Białymstoku, Lwowie i Krakowie rozszerzone również i na tryper, któremu w żadnej mierze nie można zapobiedz u kobiet, oddających się często nierządowi, chyba żeby same przed i po stosunku dokonywały zabiegów odkażających. Stosowanie zabiegu w urzędach sanitarnych raz lub dwa razy na tydzień mija się z celem; jedynie pouczanie o technice zabiegu, jak to robi Warszawa ma rację. Przyglądając się pracy za okres omawiany r. ub. widzimy, że ogółem zastosowano 8075 zastrzykiwań przeciw syfilisowi, a 758 zabiegów przeciw tryprowi*).

Reforma, polegająca na podziale prostytutek na dorabiające i zawodowe, podobnie jak zaprowadzenie t. zw. komisji do sądzenia spraw oskarżających o nierząd — znalazła swój wyraz jedynie w sprawozdaniu z Warszawy. Tutaj jedynie w sprawozdaniu z r. 1925 zaznaczono podział 2360 kobiet uprawiających nierząd na trzy kategorje, 1-o oskarżonych o uprawianie nierządu (771 czyli 32,24%), 2-o dorabiających nierządem z powodu niedostatecznie opłacającej się pracy (227 czyli 9,6%) i 3-o wyłącznie utrzymujących się z nierządu (1362 około 58%). Kobiety pierwszej kategorji szły na komisję do spraw nierządu dla wyjaśnienia, udzielenia im przestrogi i skontrolowania poczynionych im przez funkcjonarjuszow ew. funkcjonar-

*) W szczególności Warszawa stosowała na syfilis 1924 zastrzykiwań salwarsanu i 2276 rtęci, Łódź 159 na syfilis a 34 na tryper, Lwów 804 na syfilis, 276 na tryper, Kraków 221 na syfilis a 417 na tryper, wilno na syfilis 221 salwarsanu i 2116 rtęci, Białystok dokonał 149 zabiegów na sy ilis a 31 na tryper, wreszcie Tarnopol 198 na syfilis.

juszki zarzutów. Kobiety dorabiające podobnie jak i poprzednie były otaczane większą dyskrecją i oddzielane od zawodowych nierządnic, gdyż chodziło, aby skutkiem niedyskrecji tych ostatnich a przedewszystkiem t. zw. makrel czyli stręczycielek do zawodowego nierządu, nie pozbawiać je pracy zarobkowej i przez to do jeszcze większego doprowadzić upadku.

(Dok. n.).

Czy w obecnych czasach unikanie ciąży lub przerywanie takowej jest zbrodnią?

(Artykuł dyskusyjny)

Deficyt ludności w okresie powojennym dawał się odczuwać zbyt dotkliwie we wszystkich państwach, biorących udział w wojnie światowej. Jakkolwiek w ostatnich latach horoskopy polskiej dzietności cokolwiek się poprawiły, jednak liczba urodzeń jest u nas nadal nikła i daleka od liczby urodzeń przedwojennej ery.

W różnych państwach — różne są przyczyny tego, lecz jedną wspólną przyczyną w braku równowagi między zaludnieniem a środkami utrzymania jest wynik specjalnych warunków gospodarczych. Przyczyn szukać należy, jak słusznie zaznaczyła w wygłoszonym odczycie „Widmo Maltusa po wojnie światowej“ p. Zofja Golińska-Daszyńska, w ustroju społeczeństwa, który się przeżył, a niema dotąd formy, któraby go zastąpić mogła. Wyróżnia się jedynie rodzina francuska, która oddawna nie chce mieć dzieci, ponieważ to rozbija ten typ dostatniego bytowania, do którego się oddawna przyzwyczaiła. Niewielce pomaga np. zabezpieczenie i wyposażenie noworodków przez gminę, municypalność, przedsiębiorcę i t. p.

U nas doprawdy tkwi przyczyna tylko w złych warunkach gospodarczych i w ustroju społeczeństwa, który się przeżył.

O tych kobietach, które posiadają wstręt do dzieci, wstręt do karmienia lub niemożności z własnej winy tego i, które jedynie dlatego usuwają ciąże lub unikają jej — niewarto się rozwodzić. Powojenny szał opętał ich duszę i wierzą ślepo w wynaturzenia seksualne, narkotyzm i t. p. kwiatki szału powojennego.

Lecz niestety, są kobiety, które zdala są od tego szału powojennego, a jednak starają się częstokroć usuwać ten owoc poczęcia wbrew instyktowi i powołaniu każdej kobiety t. j. macierzyństwa, które brały zawsze zwycięsko górę.

I tu właśnie wysuwa się pytanie.
Co pobudza taką kobietę do usuwania swego płodu i, czy czyn jej i tego kto jej temu pomaga słusznie nazywają zbrodniczym.

Przystępując do punktu pierwszego należy stwierdzić, że większość tych kobiet wystrzega się ciąży lub przerywa ją jedynie dlatego, że poczyna spoglądać na świat otwartemi oczami i widzi dalej swego nosa.

Ciężko przychodzi wydać na świat człowieka — cząstkę kapitału narodowego, lecz o ile cięższej jest wychować go na obywatela swego kraju. Nad tem właśnie zastanawiają się obecnie kobiety i przychodzą do prze-

konania, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych i przy dzisiejszym ustroju trudno jest wychować jedno dziecko, a o kilkoro nie może być nawet mowy.

— Jakto? — może kto powie — mamy doprowadzić do zubożenia kraju?

Ale ten co postawi takie pytanie niech powie, że w zakładach wychowawczo-rzemieślniczych czekają na te setki tysięcy młodych obywateli czysto zasłane łóżka, bibljoteka, warsztat, a jeżeli tego niema, to czy nie jest zbrodnią wydać na świat człowieka po to tylko, by rzucić go w dół kloaczny, lub rzucić na klatkę schodową, a w innym razie w latach dziecięcych i młodzieńczych oddać go ulicy, gdzie go czeka głód, nędza, które doprowadzają do prostytucji, kradzieży i więzień, a w dojrzałym wieku służą mięsem armatniem podczas wojny?

Boć niema u nas takiego Ministerjum, takiej instytucji, któraby się zaopiekowała w tych trudnych warunkach życiowych setkami tysięcy matek ciężarnych i karmiących a później setkami tysięcy przyszłych obywateli państwa, których rodzice zarobkujący dziś — jutro mogą być wyrzuceni na bruk, skazani na nędzę i głód wraz ze swem nieletniem rodzeństwem.

Kogo to obchodzi, ile jest w Polsce opuszczonych, zaniedbanych dzieci — jaki procent z powodu nędzy i braku wychowania trafia do sądów i więzień.

Może być, że część społeczeństwa naszego świadoma tego postanowiła unikać zapłodnień na czas kryzysu ekonomicznego naszego kraju.

Więc by ulżyć ciężarom swoim i uwolnić państwo od „takich" obywateli z bólem serca i ze łzami w oczach stara się niejedna z kobiet przerwać ciążę, za co ją i tego kto temu pomaga nazywają zbrodniarzami.

Fr. Wierzbicki.

Kapusta kwaszona (surowa) jako środek odżywczy.

W № 3 „Przeglądu Akuszeryjnego“ kol. Dąbrowska - Marendowska w artykule „O potrzebie dokarmiania niemowląt sokami jarzynowymi“ wykazała jakie to ma znaczenie dla niemowląt, chcąc ich utrzymać przy należytem zdrowiu i normalnym rozwoju.

Obecnie należy zwrócić uwagę, iż same produkty spożywcze, zawierające witaminy są najpotężniejszym środkiem odżywczym dla wszystkich.

Według ostatnich badań naukowych, surowa kapusta kwaszona zawiera obok pomidorów, najwięcej witamin wszelkiego rodzaju. (Witaminy A, B, C i D).

A zatem pod względem t. zw. djety witaminowej, surowa kapusta kwaszona jest środkiem odżywczym najpotężniejszym, a zarazem najtańszym. (Dla niemowląt podaje się tylko sok z kapusty).

Według prof. A. Hartmana, także nie kwaszona, surowa kypusta biała i czerwona, przyrządzona, jako sałata z oliwą lub kwaśną śmietaną, jest tak samo odżywcza i zdrowa.

Oprócz wszelkiego rodzaju witamin jakie zawiera w sobie surowa kapusta kwaszona, cenny też bardzo w niej jest wysoki odsetek składników mineralnych. Poza tem istniejące w niej bacylle kwasu mlecznego działają

tak samo, jak zsiadłe mleko, zabójczo na bakterje szkodliwe, rozwijające się w kiszkach.

Więc badania naukowe dowiodły, że surowa kapusta kwaszona nietylko, że nie jest szkodliwym pokarmem, jak niektórzy twierdzili, który wywołuje zaburzenia żołądka, lecz jest środkiem odżywczym najpotężniejszym i ze względu na dość niską cenę dostępnym dla wszystkich.

Życie Związkowe i Ruch organizacyjny.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI AKUSZEK WARSZAWSKIEJ K. Ch.

W lokalu Zw. rzemieślników przy ulicy Nalewki 8, odbyło się w dn. 20 października r. b. walne zebranie sekcji akuszerek Kasy Chorych m. Warszawy; porządek dzienny obejmował nast. sprawy:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum i przewodniczącej.
3) Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia.
4) Sprawa Ubezp. akuszerek w K. Ch.
5) Wybory do Rady K. Ch. m. Warszawy.
6) Sprawy Kasy a) podział pracy (porodów) b) podwyżka za porody.
7) Sprawozdanie z działalności Związku Akuszerek Rzplitej.
8) Wolne wnioski.

Zebranie zagaiła kol. Holckener proponując na przewodniczącą kol. Majkowską, co też zebranie jednogłośnie uchwaliło. Następnie powołano na sekretarki kol. Sikorską i Jabłońską.

Dziękując za wybór przewodnicząca udzieliła głosu kol. Konowej, która odczytała referat o stosunku akuszerek do Kasy Chorych i rodzącej. Wszyscy ze skupieniem wysłuchali tak treściwego i poruszającego zasadnicze sprawy referatu, którego treść podajemy na innem miejscu. Następnie przewodnicząca udzieliła głosu kol. Marendowskiej, która w swojem przemówieniu położyła nacisk na etykę koleżanek. (Treść przemówienia podajemy na innem miejscu). Następnie przystąpiono do rozpatrywania punktu 1 t. j. sprawozdania z działności Zrzeszenia Ak. K. Ch. do czasu przyłączenia się do Centralnego Związku. Sprawozdanie krótkie lecz treściwe dała kol. Holckener sekr. Zrzeszenia (z braku miejsca skracamy opis sprawozd.).

W końcu swego przemówienia zwróciła się z apelem do Zarządu Centralnego, który był obecny na sali, by usilniej bronił spraw akuszerek na terenie Kasy Chorych.

Sprawę wyborów do Rady Kasy Ch. referował kol, Wierzbicki, przedstawiając zebranym listy tych komitetów, które reprezentują klasy pracujące (z wyjątkiem listy Nr. 10 Ch.), i które stoją w obronie tak pożytecznej placówki, jaką jest Kasa Chorych i których przedstawiciele winni bronić tak ubezpieczonych jak i w niej zatrudnionych pracowników. Specjalnego nacisku, by głosować na tę lub inną listę nie kładł, dając wolną rękę przy wyborach.

W sprawie tej przemawiał wice przewodniczący Zrzeszenia personelu sanitarno-medycznego p. Warczuk proponując głosować na listę Nr. 13 (pracowników umysłowych) jako najmniej zaangażowaną politycznie. Zebrani

odnieśli się przychylnie do tej propozycji, lecz do czasu porozumienia z kom. wyborczym listy Nr. 13 wstrzymać się z ostateczną decyzją.

Sprawę Ubezpieczenia Akuszerek kasowych, referował kol. Wierzbicki, kładąc nacisk na uregulowanie tej sprawy przez wybraną komisję, co też zebranie uchwaliło.

Kol. Holckener postawiła wniosek, by koleżanki były ubezpieczone od sumy zł. 150 i ten wniosek przeszedł.

Następnie uchwalono na wniosek kol. Holckener podział pracy akuszerek kasowych w porozumieniu z Zarządem Kasy.

Pozatem uchwalono rezolucje by zwrócić do Z. K. Ch. o przywrócenie pierwotnej stawki za porody t. j. zł. 40.

W końcu przewodnicząca kol. Majkowska zdała krótkie sprawozdanie z tymczasowej działalności Związku Centr. wykazując postęp w pracach organizacyjnych.

W wolnych wnioskach na życzenie zebranych przewodnicząca udzieliła głosu b. przewodniczącej Związku i Zrzeszenia p. Kulikowskiej, lecz ze względu na omawiane prywatne sprawy odebrała głos, a sprawę przekazała sądowi koleżeńskiemu i na tem posiedzenie zamknięto.

Organizowanie się personelu medyczno-sanitarnego Kasy Chorych.

Dn. 3 października r. b. odbyło się zebranie pracowników sanitarnych Kasy Chorych m. Warszawy.

Celem walnego zebrania było stworzenie Zrzeszenia Pracowników Sanitarnych Kas Chorych Rrzeczypospolitej Polskiej.

Po długich obradach przyjęto przedstawiony przez komisję Organizacyjną Statut mającego powstać Zrzeszenia.

Na przewodniczącego oddz. Warszawskiego wybrano p. Urbanowicza na zastępce p. Warczuka.

Na sekretarza powołany został p. Stefański.

Przemówienie Kol. Konowej na zebraniu Sekcji Akuszerek Kasy Chorych m. Warszawy.

Szanowne Koleżanki!

My, akuszerki wolnopraktykujące i z Kasy Chorych zrzeszyłyśmy się w Związek Akuszerek Rzeczypospolitej Polskiej, aby wspólnemi siłami ustalić warunki, wśród których będziemy korzystnie pracować dla społeczeństwa i siebie.

Praca nasza jest ciężka, ale zaszczytna. Niesiemy pomoc w najważniejszej chwili życia kobiety, w chwili cudu natury,— rodzenia się dziecka.

Sekcja akuszerek Kasy Chorych m. Warszawy ma dużo bolączek, które Związek pragnie usunąć, a szukając ku temu odpowiedniej drogi będzie miał jednak na pierwszym planie zdrowie chorych, wśród których pracujemy. Im, t. j. chorym przedewszystkiem

jesteśmy zobowiązane nieść w ofierze swoje siły, wiedzę zawodową i najszlachetniejsze uczucia.

Zawód nasz, który jest jednym z najpoważniejszych i najodpowiedzialniejszych. gdyż w ręku naszym jest życie matki i dziecka, wymaga odpowiedniego przygotowania. Aby należycie przyswoić sobie wiadomości z anatomji, fizjologji, bakterjologji i in. nauk z dziedziny medycyny, musimy wykazać odpowiednią inteligencję i posiadać przynajmniej taki cenzus naukowy, jaki się wymaga od pielęgniarek w szkołach przy szpitalach: na Czystem i Czerwonego Krzyża. Pielęgniarka wykonywa polecenia lekarza, a akuszerka przeważnie pracuje samodzielnie. Do tych żądań nie można odnieść się negatywnie: szukamy wiedzy ogólnej i zawodowej, aby nieść pracę umiejętną, chcemy się wznieść etycznie, aby sumiennie spełnić naszą rolę społeczną nietylko jako akuszerki przy łożu rodzącej, ale jako popularyzatorki zasad higjeny wśród szerokich warstw pracujących. A gdy to osiągniemy nasz ciężki i odpowiedzialny zawód zasłuży sobie na poważanie i sprawiedliwe wynagrodzenie.

Kronika bieżąca.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

Dn. 7 listopada (niedziela) r. b. odbędą się wybory z grupy ubezpieczonych do Kasy Ch. m. W-wy. Składanie głosów do urn wyborczych rozpocznie się o godz. 8-ej zrana i trwać będzie do godz. 8 wiecz. bez przerwy.

Przypominamy naszym koleżankom, ażeby spełniły swój obowiązek i znalazły wolną chwilę na oddanie głosu.

Wszyscy pracownicy Kasy Ch., a do tych zaliczone są i kol. akuszerki tam pracujące głosować będą w Centrali Kasy Ch. — Solec Nr, 93.

Ponieważ posiadanie legitymacji stanowić będzie ułatwienie przy głosowaniu, w ineresie koleżanek leży jaknajszybsze zaopatrzenia sę w nowe legitymacji.

Kursy przeszkolenia akuszerek w Warszawie.

Dn. 23 października zostały otwarte kursy przeszkolenia dla akuszerek zorganizowane przez Minsterstwo Pracy i Op. Sp. w porozumieniu z Min. Spr. Wewn.

Kursy odbywają się w ańſtwowej S⁊kole Higjeny I w klinice Uniwersyteckiej z doświadczeniem na zwłokach.

Kurs trwać będzie od 23-X do 22-XII r. b.

Wykłady obejmują:

1) Krajoznawstwo. Prof. A. Janowski i dr. fil. R. Danysz-Fleszarowa. (5 godz.).

2) Ogólne wiadomości w zakresie opieki społecznej, a) określenia pojęcia „opieki społecznej"; ubezpieczenia społeczne Kasy Chorych; udział w opiece społecznej państwa samorządu i społeczeństwa. Prof. dr. T, Hilarowicz (godz. 1), b) ochrona macierzyńska. Rola położnej w dzisiejszem społeczeństwie pod względem zawodowym i społecznym. Etyka położnej; postępowanie położnej w stosunku do osób, korzystających z jej opieki i pomocy. Dr. med. Z. Zakrzewski. (3 godz.).

3) Ogólne wiadomości z historji położnictwa. Skutki stosowania w społeczeństwie przesądów, zabobonów i guseł. Dr. med. Z. Zakrzewski (3 godz.).

4) Podstawowe wiadomości o komórkach i tkankach ustroju ludzkiego. Podstawowe wiadomcści z biologji komórek płciowych i rozwoju zarodku ludzkiego. Prof. Dr. M. Konopacki (4 godz.).

5) Anatomja, filozofji i zmiany chorobowe ustroju ludzkiego. Dr. m. J. Laskowski, (14 godz.).

6) Ciąża. Dr. med. B. Szybowski 23 g.

7) Poród. Dr. m. M. Ryłko, 32 godz.

8) Połóg. Dr. med. W. Janczewski, 15 godz.

9) Podstawowe wiadomości z nauki o chorobach kobiecych Dr. med. Z. Zakrzewski, 6 godz.

10) O chorobach wenerycznych i skórnych-zaraźliwych, Dr. m. R. Bernhard, 1o g.

11) Choroby narządów moczowych—jako źródło zakażenia połogowego, Dr. m. S. Grosglik, 2 godz.

12) Choroby węwnętrzne—a ciąża, poród i połóg, Dr. m. K. Bogacki, 2 godz.

13) Choroby nerwowe i umysłowe a ciąża, poród i połóg. Doc. dr. I. Pieńkowski, 1 g.

14) Noworodek. Prof. dr. M. Michałowicz, 4 godz.

15) Niemowlę. Prof. Dr. Michałowicz, 4 g.

16) **Ogólne wiadomości z bakterjolcgji, epidemjologji i higjeny:** a) podstawowe wiadomości z bakterjologji i epidemjologji, Dr. m. H. Sparrow, 9 godz.

17) Ogólne wiadomości z medycyny sądowej. Prof. Dr. W. Grzywo-Dąbrowski, 2 godz.

18) Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Dr. med. M. Zawadzki, 4 godz.

19. Ustawy i rozporządzenia, dotyczące ochrony macierzyństwa i opieki nad niemowlętami. Prawodawstwo i przepisy sanitarne, dotyczące pracy zawodowej położnych. Stanowisko służbowe położnej wobec władz sanitarnych. Dr. med. K. Łazarowicz, 1 godz

20. Błędy i pomyłki, najczęściej popełniane przez położne w pracy zawodowej. Dr. med. S. Antecki, 6 godz.

Zajęcia praktyczne

1) Mycie rąk. Badanie chorych ginekologicznych. 2) 10 dyżurów 24-godz. w zakładach i odz. położniczych. 3) Pielęgnowanie noworodka w zakładzie położniczym. 4) 4 dyżury rąnne (3-godzinne) w odz. chirurgicznym i 4 w odz. ginekologicznym. 5) Zajęcia praktyczne w poradniach dla ciężarnych i matek karmiących oraz w stacjach opieki nad dziećmi. 6) Szczepienie ospy. 7) 2 dyżury w żłobkach dla niemowląt. 8) rozpoznawanie jaglicy i rzerzączki spojówek. 9) Badanie mleka i moczu: 10. Ćwiczenia z bakterjologji. 1. Zwiedzanie wzorowych zakładów.

Na kursy te uczęszcza około 60 osób przeważnie z miast i miasteczek prowincjonalnych m. inn. 1. M. Szkoc —Czeladz 2. L. Slibszer-Kamionki Wielkie Małopolska 3. Kruk—Busk 3. M. Maskałyk—Krasnostawce, Galicja. 5. Z. Wolska — Maczki, pow. Będziński. 6. Olga Jarmołowicz-Stasszewska — Różan, woj. poleskie. 7. St. Izieniecka — Koropiec, woj. Tarnop. Allpka — Łuków. 9. T. Mocarska—Sterdyń Z. Siedlecka. 1o. Z. Kluchowa—Opakowiec—Kieleckie. 11. H, Kapitańska—Zawiercie. 12. B. Szymańska — Wilno. 13. K. Kubiak—Jarocin Wielkopolska. 14. Anna Klimowicz — Wilno. 15. R. Weber — Brześć n-B. 16. B. Szerman — Pińsk. 17. N. Tomaszewska Nieśwież. 18. K. Kramarsowa—Chrzanów. 19. Stan. Kołodziejska—Różan. 2o. St. Szuwarowa—Trzebinia, Małopolska. 21. Fl. Grossowa i Cz. Bussoldowa z Warszawy.

To i owo.

PLOTKA.

Plotka jest jedynie informacją o zaszłych, a częstokroć i niedoszłych wypadkach, dla ludzi, których wyobraźnia wyprzedza bieg normalnych dochodzeń. Jednocześnie trafia do rozgoryczonych pesymistów, których jedyną pociechą są tylko rzeczy złe, nieudane i t. p. objawy niepomyślne. Ludzie ci stają się idealnem podłożem dla płodzenia się plotko-bakcylów, unoszących się zazwyczaj w środowisku żądnych sensacji i wrażeń.

Najgłówniejszą rolę w plotkowaniu odgrywa język ludzki, a szczególniej kobiecy bez uwzględnienia przekonań, który skłony jest zawsze do kłamstwa i wykrętów, blagier, i chepliwiec, wykrętny jak piskorz, albowiem nie posiadający kości, a nadewszystko skłonny do płotek i oszczerstwa.

Częstokroć rozsiewając pogłoskę-plotkę o swoich znajomych, koleżankach i przyjaciołach, która zdumiewająco szybko, na poczekaniu i poprostu w oczach rośnie do niebywałych rozmiarów i tworząc przezto samo nieprawdopodobne bajdy i bujdy, straszne i śmieszne, pomyślne i zabójcze — kopiemy tem samem dół dla tych, którym niby to współczujemy, wyrażająć te współczucie podczas opowiadania „w sekrecie“ krążącej o nich „pogłoski“.

Wiadomo jak trudną rzeczą jest wyzbycie się jakiegokolwiek nałogu. Wszelkie zabiegi lekarskie nic nie pomogą, jeżeii wola człowieka, jest już w rozkładzie,

Ze wszech sił powinniśmy się starać, by w naszych szeregach nie było miejsca dla tych zarazków jakiemi są plotko-bakcyle. (przyp. red.).

DOBRZE WYTŁÓMACZYŁ.

— Jaki stosunek pracy do kapitału?

— Zaraz ci wytłumaczę. Wyobraź sobie, że pożyczam ci k a p i t a ł, więc mam potem wielką pracę zanim go odbiorę z powrotem.

— Czy pan naczelnik zajęty?

— Tak jest, czytam właśnie wykaz dochodów i wydatków państwowych.

— A ja sądziłem, że wykaz swoich dochodów, a wydatków państwowych.

Cudzoziemiec: Przecież to straszne, co się u was dzieje, pieniądze skarbowe mają upust na prawo i na lewo.

Polak: przesadzasz pan o połowę.

Cudzoziemiec: Jakto o połowę?

Polak: Bo przeważnie tylko na... prawo.

MYŚLI.

Można być zbożnym bez religji — mędrcem bez dyplomu filozoficznego — bohaterem w kurtce aresztanta.

Erenberg — Juljo Jurenito.

Ze Świata.

SERUM PRZECIW ROZRODCZOŚCI.

Wynalazek chemika rosyjskiego.

Profesor instytutu chemiko-bakterjologicznego. Kłopikow, odkrył serum, którego wstrzyknięcie zapobiega ciąży u kobiet.

ODKRYCIE WITAMINY KRZYWICY.

Fizykom lipskim, dr. Geffkenowi i dr. Richterowi powiodło się przy współpracy znanego na polu radioterapji, dr. E. Kohla, również z Lipska, dokonać bardzo doniosłego odkrycia w zakresie lecznictwa.

Oto, odkryli witaminę D, której brak w pożywieniu wywołuje krzywicę (rachitis) oraz sposób wyrabiania jej sztucznie, tak, że może być użyta do nasycania nią różnych, artykułów spożywczych.

Zastanawiając się nad zjawiskiem, że tak typowa choroba, jak krzywica, wywołana przez brak witaminy D., może być wyleczona za pomocą naświetlania, badacze powyżsi doszli do wniosku, że przy naświetlaniu promieniami ultrafioletowemi tłuszcz skóry ludzkiej musi podlegać pewnym przemianom chemicznym, wytwarzającym produkt, znajdujący się w lekarstwach, używanych przeciwko krzywicy. Rozpoczęli więc doświadczenia w tym kierunku i wreszcie zdołali stwierdzić drogą sztuczną powstawanie tego produktu.

Okazało się przytem, że ów produkt powstaje nie pod bezpośrednim wpływem promieni ultrafioletowych, lecz wskutek wytwarzania się przez naświetlanie lampą tlenu o działaności wzmocnionej łączącego się chemicznie z pewnemi składniknmi tłuszczu skóry.

W ten sposób nietylko wyjaśniają się wszelkie sprzeczności dotychczasowej radjoterapji i zastanowienia godne skutki lecznicze uzdrowisk leśnych i górskich, ale także stworzono, na podstawie obserwacji, poczynionych przy praktycznem wyzyskaniu tego odkrycia, nową metodą leczenia krzywicy i możność witaminizowania artykułów spożywczych tak fabrycznie, jak i w gospodarstwie domowem.

ZJAZD ANTROPOLOGICZNY W SALZBURGU.

W czasie od d. 9 do 12 października odbył się zjazd antropologiczny, który był wcale liczny, przyjechało bowiem ogółem do Salzburgu około 300 osób.

Na zjeździe reprezentowane były państwa: Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rosja, St. Zjednoczone Ameryki, Szwajcarja i Węgry.

Na Zjeździe w Salzburgu wagłoszono 50 referatów z zakresu antropologji i archeologji. W tej liczbie antropologowie warszawscy przedstawili 7 referatów.

1) Dr. Kazimierz Stołyhwo: „O populacji egipskiej z czasów 18 dynastji faraonów w Tebach.

2) Dr. Kaz. Stołyhwo: „O metodzie djagnozy różniczkowej i jej zastosowaniu w antropologji.

3) Dr. Eugenja Stołyhwowa „Zagadnienia doboru płciowego u człowieka i współczynnik podobieństwa u małżonków.

4) Dr. Eug. Stołyhwowa: „Charakterystyka antropologiczna kości grykowej'.
5) Domicela Lipcowa: „W sprawie metodyki antropometrycznej".
6) Dr. Domicela Lipcówna: „Zróczniczkowanie rasowe i płciowe u noworodków".
7) Dr. Henryk Szpldbaum: „Studja antropologiczne nad samarytanami".

Wszystkie referaty przedstawione przez antropologów warszawskich doznały bardzo życzliwego przyjęcia w dyskusji.

Koleżanki! Przy Związku Akuszerek Rzplitej prowadzi się rejestracja koleżanek poszukujących posady na wyjazd i w miejscu. W ostatnich tygodniach wakowały 3 posady — 2 na wyjazd i jedna w Warszawie (akūszerek i pielęgniarek).

Zarząd Związku Akuszerek Rzplitej przystąpił do urządzania odczytów, wykładów i poobiedzi literacko-artystycznych.

Odczyty odbywać się będą w lokalu Związku Pracowników Miejskich — Krak.-Przedmieście № 1.

Pierwszy odczyt wygłosi dnia 8-go listopada (poniedziałek o godz. 8 wiecz.

Dr. BUDZYŃSKA-TYLICKA

p. t. „Opieka nad matką i dzieckiem“

Wejście 50 groszy.

Redaktor: Fr. Wierzbicki. Wydawca: Zrzeszenie Akuszerek Warsz. Kasy Chorych.

Polski Instytut Graficzny Józef Zastowski, Plac Trzech Krzyży, 7.